

#### OD SAMORODNEJ TWÓRCZOŚCI DZIECI DO WIDOWISKA SCENICZNEGO: PRZEMIANY FOLKLORU DZIECIĘCEGO

*Folklor dziecięcy – między tradycją a współczesnością*, pod red. T. Smolińskiej, Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ, Nowy Sącz 2018, ss. 160.

Werbalne zachowania dzieci oraz towarzyszące im schematy ruchowe znalazły się w centrum polskich badań folklorystycznych stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec XIX stulecia (Por. Gołębiowski 1831, Piasecki 1919; podejmowane wcześniej próby ich rejestracji miały jedynie charakter marginalny). Nie dziwi przeto (biorąc ponadto pod uwagę specyfikę spontanicznej twórczości dzieci i ich nieskrępowaną inwencję), że – jak ocenia Teresa Smolińska – „wiedza zdecydowanej większości osób dorosłych w tym zakresie nadal pozostawia wiele do życzenia” (Smolińska 2018: 15)<sup>1</sup>. Tym bardziej cenna – w moim odczuciu – jest publikacja zatytułowana *Folklor dziecięcy – między tradycją a współczesnością* pod redakcją naukową znanej folklorystki dr hab. Teresy Smolińskiej, prof. UO. Można spodziewać się, że książka pod jej redakcją będzie kolejnym cennym źródłem wiedzy o folklorze tej specyficznej grupy wiekowej, jaką są dzieci. I tak jest w istocie.

Już na wstępie pragnę nadmienić, że recenzowana publikacja jest pokłosiem II Międzynarodowej Konferencji pt. *Folklor dziecięcy – między tradycją a współczesnością*, która odbyła się w dniach 23-24 lipca 2018 r. w Nowym Sączu. Warto podkreślić, że miała ona charakter interdyscyplinarny, bowiem wzięli w niej udział specjaliści reprezentujący różne dyscypliny naukowe oraz ośrodki i szkoły badawcze: etnolodzy, antropolodzy, etnomuzykolodzy, dialektolodzy, folklorysty i regionaliści. Za niezmiernie wartościowe uważam włączenie do dyskusji akademickich teoretyków głosów

praktyków-pasjonatów. Myślę tu o animatorach kultury i instruktorach zespołów regionalnych, którzy na co dzień zajmują się przekazywaniem i upowszechnianiem dziedzictwa kulturowego kolejnym pokoleniom. Trzeba tu dodać, że konferencja poświęcona folklorowi dzieci i jego przemianom towarzyszyła XXVI Międzynarodowemu Festiwalowi Dziecięcych Zespołów Regionalnych „Święto Dzieci Gór”, organizowanemu przez Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu. Nadrzędnym celem tego przedsięwzięcia folklorystycznego niezmiernie od dwudziestu sześciu lat jest – co warto eksponować – pielęgnowanie i przekazywanie następnym pokoleniom kultury tradycyjnej jako wartościowego komponentu życia społeczności lokalnych. Działania organizatorów – o czym pisze Antoni Malczak, dyrektor MCK SOKÓŁ w Nowym Sączu we *Wstępie* – są ukierunkowane w sposób szczególnie na dzieci – członków zespołów regionalnych, dając im sposobność zaprezentowania na scenie dziedzictwa kulturowego własnego regionu poprzez zróżnicowane formy ekspresji: taniec, muzykę, śpiew wokalny oraz gry i zabawy. Co roku podczas festiwalu prezentuje się sześć zespołów polskich oraz sześć zagranicznych. Odwołania do tego ciekawego wydarzenia kulturalnego w omawianej książce są czytelne, ponieważ – moim zdaniem – wzbogacają podejmowaną przez autorów problematykę i poszerzają perspektywę oglądu wybranych przez nich zjawisk kulturowych. Dodam jeszcze, że pracę uzupełnia bogaty zbiór kolorowych materiałów zdjęciowych, tworząc oryginalną fotorelację z przywołanej tu inicjatywy nowosądeckiej.

W świat samorodnej twórczości dziecięcej wprowadza czytelnika Teresa Smolińska w artykule zatytułowanym *Współczesne kulturowe konteksty folkloru dziecięcego*, tworząc teoretyczną podstawę dla dalszych rozważań badaczy oraz animatorów

---

<sup>1</sup> Kolejne odwołania i cytaty pochodzące z recenzowanej publikacji opatrzone będą jedynie numerami stron.

kultury. Wyjaśnia podstawowe zagadnienia oraz prezentuje zawile perypetie terminu „folklor”, poczynając od XIX w., uwzględniając również najnowsze konteksty funkcjonowania subkultury dzieci i nowe źródła inspiracji (telewizja, gry komputerowe i komórkowe, cyberprzestrzeń). Zadaje istotne pytanie, prowokując tym samym do refleksji: „jak może dzisiaj badacz subkultury dziecięcej funkcjonować na współczesnym »wirtualnym placu zabaw« – *terra incognita*? Otwiera się tu pole dla współpracy ze specjalistami »od« nowych mediów, dla których nowoczesny świat gier najmłodszego pokolenia nie będzie krył tajemnic” (s. 17). Autorka zwraca uwagę na konieczność podjęcia współpracy nie tylko z reprezentantami innych dyscyplin naukowych, ale i praktykami, którzy na co dzień mają kontakt z dziećmi. Do listy znawców tematu dodała bym także programistów, sprzedawców gier multimedialnych oraz tak popularnych obecnie tzw. youtuberów prezentujących nowe gry na ogólnodostępnym kanale *YouTube* i cieszących się dużą popularnością wśród dzieci i młodzieży. Wszak niejednokrotnie pełnią oni rolę idoli, stanowią wzorce dla małych użytkowników cyberprzestrzeni. W moim mniemaniu owo „otwarcie”, o które upomina się Smolińska, byłoby spełnieniem konieczności i potrzeby uwzględniania interdyscyplinarnych kontekstów w badaniach folklorystycznych postulowanych przez badaczy już od dawna.

Publikacja została podzielona na trzy korespondujące z sobą części, stanowiące spójną całość, zgodnie z układem chronologicznym. Pierwsza z nich pt. *Folklor dziecięcy w perspektywie naukowej* ma charakter teoretyczny i otwiera ją artykuł Violetty Wróblewskiej na temat roli dziecka w tradycyjnej kulturze wsi polskiej. Badaczka pochyla się nad trudnymi warunkami życia dzieci wiejskich i wyodrębnia trzy plany ich funkcjonowania we wspólnocie: plan społeczny, czyli rzeczywiste miejsce dzieci w rodzinie; plan mityczny, obejmujący ich funkcjonowanie w wierzeniach i obrzędach; plan rówieńczy, a więc relacje zachodzące w grupie osób w podobnym wieku (s. 22). Folklorystka ekspozuje pracę i obowiązki, pozostawiające dzieciom niewiele czasu na spontaniczne działania ludyczne. Konkluduje: „w zarysie należałoby mówić o kilku

rolach [dzieci – B. K.-G.] – pracownika (*homo faber*), ofiary, medium i *homo ludens*, z czego nawet element zabawowy, dziś uchodzący za fundamentalny dla prawidłowego rozwoju kilkulatków, zdominowany był przez surowy świat dorosłych” (s. 28). Cenny dla badacza kultury jest ponadto materiał ilustracyjny zebrany i zaprezentowany przez autorkę tego szkicu. Niejako kontynuacją rozważań Wróblewskiej jest tekst Ryszarda Kantora pt. *Zabawy i zabawki dzieci wiejskich niegdyś i dziś. Refleksje antropologa kultury*. Autor podejmuje próbę zrekonstruowania wzoru kulturowego, według którego przebiegały w kulturze tradycyjnej działania ludyczne, czyli – upraszczając – pisze o tym, jak bawiono się i jakich używano rekwizytów (zabawek). Za egzemplifikację obiera zachowania ludyczne dzieci wiejskich pod koniec XIX i w XX wieku. Porusza on problem kulturotwórczej roli państwa jako swoistego placu zabaw oraz inwencji kilkulatków, które – często wbrew rodzicom oraz ówczesnym warunkom społeczno-ekonomicznym – wymyślały rozmaite zabawy i tworzyły zabawki dla siebie lub innych dzieci, łącząc w ten sposób przykre obowiązki (np. wypas gęsi i krów) z przyjemnością. Zdaniem antropologa – które jednoznacznie akceptuję – fakt ten jest potwierdzeniem tezy, iż zabawę można postrzegać nie tylko jako potrzebę naturalną, ale i kulturową każdego człowieka, a w szczególności dzieci.

Józef Kaś w artykule *Świat w języku dziecka wiejskiego* wprowadza perspektywę dialektologiczną, skupiając uwagę na wyrazach utrwalanych i rozpowszechnianych w gwarze podhalańskiej. Interesuje go zasób słownictwa dzieci do czwartego roku życia oraz ich językowy obraz świata. Analizując wyniki badań, dochodzi do wniosku, że obecność wyrazów *zciuciurzonych* (*ciuciurzenie* – naśladowanie mowy dziecka przez osobę dorosłą, s. 59) w wielu miejscowościach podhalańskich świadczy o dziecięcej inspiracji ich brzmienia oraz o ich wielopokoleniowym utrwalaniu w procesie transmisji przez kolejne pokolenia. Sądzę, że wnioski tego dialektologa mogą być szczególnie przydatne dla etnolingwistów, gdyż ujawniają konkretny system wartości grupy etnicznej oraz jej mentalność. Warto byłoby rozszerzyć tego typu badania o inne gwary

i zrewidować zakres tematyczny w podobnej grupie wiekowej na większym obszarze.

Szkic Tomasza Rokosza zamyka pierwszą część rekomendowanej monografii. Autor zajmuje się folklorem dziecięcym z perspektywy etnomuzykologa, eksponując swoistość werbalnych zachowań dzieci. Podejmuje się analizy – etnomuzykologicznej oraz kulturoznawczej – wybranych gatunków dziecięcej twórczości ustnej w kontekście wykonawczym z uwzględnieniem przemian zachodzących w jego obrębie. W centrum swych zainteresowań umieszcza wylizczanki, przezywanki oraz inne formuły słowne wygłaszane przez dzieci podczas spontanicznych zabaw. Podkreśla wielowarstwowość twórczych działań najmłodszego pokolenia. Zwraca ponadto uwagę na trudności, jakie przysparzają badaczom twory folkloru dziecięcego. Jak ocenia: „ta osobliwa grupa tekstów sytuuje się na szeroko pojętym pograniczu – między mową a śpiewem, między muzyką a słowem mówionym, między światem dorosłych a twórczością dzieci. Powszechne jest przekonanie, że wszelkie pogranicza bywają najciekawsze. Warto jednak pamiętać, że są one zarazem najtrudniejsze do sprecyzowania oraz analizy, są bowiem usytuowane w przestrzeni pomiędzy, będąc liminalne, niedookreślone, przynależne do dwóch lub więcej kategorii” (s. 64). Nie pomija również nawiązań do obrzędów, tzw. mitycznych ech, o których pisał już Eugeniusz Piasecki czy Dorota Simonides (Zob. Piasecki 1919, Simonides 1985) oraz włącza kontekst współczesny, czyli najnowsze źródła inspiracji.

Druga część tomu opatrzona jest tytułem *Folklor – Dziecko – Scena*. Wprowadza ona w teoretyczne rozważania elementy praktyki scenicznej, co uważam za szczególnie wartościowe. Nasuwa się w tym miejscu podstawowe pytanie: co sprawia, że niematerialne dziedzictwo kulturowe regionu, a w szczególności tradycyjne tańce, śpiewy, gry i zabawy są wciąż pielęgnowane przez kolejne pokolenia i – co istotne – atrakcyjne dla dzieci i młodzieży, które – inspirowane przez dorosłych opiekunów – prezentują je na scenie? Być może przyczyną jest umiejętność łączenie tradycji z nowoczesnością i popularyzowanie tych treści, np. poprzez organizowanie festiwalu folklorystycznych (?). Ważna jest ponadto obecność wzorców

tradycyjnych w środowisku życia małych depozytariuszy kultury, tzw. „zanurzenie w przestrzeni tradycji”, o którym pisze Tomasz Nowak, autor kolejnego szkicu (s. 83). Ten muzyk, pedagog i etnomuzykolog interesuje się kwestią nauczania i wdrażania w praktykę muzykancką, czyli transmisji dóbr kultury (muzyki, tańca, śpiewu) z pokolenia na pokolenie. Eksponuje on rolę i znaczenie mistrza w przebiegu procesu nauczania młodych muzyków na przykładzie Podhala. Ciekawym uzupełnieniem tej refleksji jest przytoczenie wyników badań terenowych prowadzonych na indonezyjskiej wyspie Bali. Nowak kończy swój wywód optymistycznym podsumowaniem: dostrzeżenie wzrostu popularności wśród dzieci różnego typu inicjatyw podtrzymywania i ożywiania lokalnych tradycji muzycznych.

Dorota Majerczyk oraz Małgorzata Kiereś (instruktorki zespołów regionalnych oraz członkinie jury w konkursach gwarowych i przeglądach folklorystycznych) są autorkami dwu kolejnych tekstów (*Problemy związane z przenoszeniem folkloru dziecięcego na scenę* oraz *Scena jako przestrzeń aktywności dziecięcych zespołów regionalnych – autentyczny folklor a specyfika widowiska*). Poza solidną bazą teoretyczną posiadają również bogate doświadczenie w prowadzeniu zespołów folklorystycznych oraz ocenie ich występów, stąd bliskie są im problemy związane z przenoszeniem treści folklorystycznych na scenę. Zwracają one uwagę na nowe miejsce funkcjonowania folkloru dziecięcego – scenę, która stawia przez instruktorami oraz wykonawcami konkretne wyzwania. Wyniki tego typu badań mogą – moim zdaniem – stać się szczególnie przydatne dla osób zawodowo pracujących z dziećmi i przygotowujących ich popisy artystyczne, ponieważ zawierają zbiór praktycznych porad oraz przestrzegają przed popełnianiem kardynalnych błędów. Autorki zachęcają animatorów do sięgania do literatury fachowej oraz prowadzenia wywiadów z najstarszymi nosicielami tradycji i rejestrowania repertuaru zabaw dzieci, tudzież towarzyszących im formuł słownych, a następnie odtwarzania ich na scenie. Podkreślają ponadto konieczność dostosowania programu widowiska do wieku i możliwości dzieci. Wydaje się, że jednym z celów, jaki

przyświeca im, jest chęć utrzymania wysokiego poziomu prezentowanych podczas festiwalu programów. Ale nie tylko. Widzę tu również silnie wyeksponowany cel dydaktyczno-wychowawczy, o którym Kiereś pisze tak: „głównym przesłaniem widowiska scenicznego, w którym dziecko gra podstawową rolę, jest edukacja własnej kultury. Największym przesłaniem jest podstawowa edukacja dziecka w zakresie tych ludowych wartości, które są bogactwem w archiwum pamięci, ale nie w życiu współczesnego mieszkańca wsi. I ten proces przemykania na stronę pamięci własnego bogactwa lokalnych wartości folkloru, także dziecięcego, zasługuje, niezależnie od formy, w jakiej widzimy go na scenie, na szczególne uznanie” (s. 109). Program prezentowany na scenie przez dzieci nie jest dla nich autentyczny. Przedstawiciele najmłodszego pokolenia nie znają przecież werbalnych zachowań pokolenia rodziców, dziadków czy pradiadków oraz towarzyszących im gestów i schematów ruchowych, a już tym bardziej nie mają świadomości obrzędowo-magicznych korzeni zabaw i gier. Udział w festiwalu jest więc dla małych artystów formą swoistego dialogu z przeszłością, w którym odkrywają oni bogactwo folkloru dziecięcego poprzednich pokoleń i jednocześnie wprowadzają do niego nowe elementy. Działania te zapewniają ciągłość tradycji i w tym upatruję ich szczególną wartość.

Część trzecia omawianej publikacji nosi tytuł *Festiwal folklorystyczny jako współczesna forma kontynuowania tradycji – problemy i perspektywy*. Autorka pierwszego z zamieszczonych tu artykułów zapoznaje czytelnika z faktami na temat Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych „Święto Dzieci Gór” oraz przybliża jego historię i podstawowe założenia tudzież cele. Katarzyna Smyk podejmuje się przeanalizowania całego zespołu zjawisk, aby odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu festiwal realizuje konwencję UNESCO z 2003 r. w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Nie pomija również zagrożenia, jakim jest dekontekstualizacja treści prezentowanych na scenie, a więc ich oderwania od naturalnego środowiska. Warto tu podkreślić, że do dyskursu polskich specjalistów i praktyków dołączyli autorzy z Meksyku i Bułgarii:

Mónica Artemisa Alonso Palacios Márquez de Mendoza, Evgeniya Granchova, Ivailo Parvanov. Osoby te – które śmiało można określić mianem pasjonatów – dzielą się z czytelnikiem bogatym doświadczeniem w prowadzeniu zespołów folklorystycznych w swoich krajach. Przybliżają jednocześnie polskiemu czytelnikowi bogactwo folkloru Meksyku i Bułgarii, co odsłania odmienne aspekty funkcjonowania samorodnej twórczości dziecięcej oraz stwarza możliwość jej oglądu z różnych perspektyw. Spojrzenie na omawianą problematykę z perspektywy praktyków (polskich i zagranicznych) poprzez pryzmat ich własnych doświadczeń scenicznych sprawia, że pozycja ta – w moim odczuciu – jest szczególnie przydatna nie tylko dla wąskiej grupy specjalistów: folklorystów, etnologów, dialektologów, ale i dla wszystkich tych osób, które interesują się subkulturą dzieci i młodzieży. Wysiłki podjęte przez badaczy mogą stać się źródłem inspiracji dla osób prowadzących działalność sceniczną, również z dziećmi. Dotykamy tu ponadto zagadnienia folklorizmu (i folkloryzacji życia) oraz jego inspirującej roli w poszukiwaniu tożsamości regionalnej i etnicznej jednostki oraz grupy (co często odbywa się poprzez manifestowanie swej odrębności; zob. Hajduk-Nijakowska, Smolińska 2010: 180). Jak mniemam, właśnie tego typu działania są szczególnie ważne dla ludzi żyjących w globalizującym się świecie. Różne formy dbałości o tradycję (lokalne, regionalne) mogą stać się alternatywą dla kultury popularnej.

Rekomendowaną książkę oceniam wysoko również z tego względu, że prowokuje ona do zadawania pytań o przemiany folkloru dziecięcego: czy prezentowane na scenie treści zaczerpnięte z naukowych opracowań bądź zarejestrowane wśród najstarszym informatorów a nieznane współcześnie dzieciom można traktować jako autentyczne? Gdzie przebiega granica między folklorem a folkloryzmem? I wreszcie jakie skutki w dłuższej perspektywie czasowej przyniosą działania podejmowane przez organizatorów nowosądeckiej inicjatywy i innych tego typu przedsięwzięć? Odtwarzanie i eksponowanie folkloru dziecięcego w formie widowiskowej jako autentycznego elementu niematerialnego dziedzictwa kulturowego

otwiera przed badaczami interesującą perspektywę oglądu oraz przywołuje kolejne pytania.

**BOŻENA KACZMARCZYK-GWÓZDŹ**

Uniwersytet Opolski

#### Bibliografia

GOŁĘBIEWSKI, Ł. (1831). *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincjach*. Warszawa: nakład autora, druk N. Glücksberga.

HAJDUK-NIAKOWSKA, J., SMOLIŃSKA, T. (2010). *Obecność kultury typu ludowego we współczesnej kulturze masowej*. W: T. Smolińska (red.), *Między kulturą ludową a masową. Historia, teraźniejszość i perspektywy badań (159-186)*. Kraków-Opole: „Scriptum”.

PIASECKI, E. (1919). *Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży ze źródeł dziejowych i ludoznawczych, przeważnie rodzimych i z tradycji ustnej*. Lwów: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.

SIMONIDES, D. (1985). *Ele mele dudki. Rymowanki dzieci śląskich (studium folklorystyczne)*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.

SMOLIŃSKA, T. (red.) (2018). *Folklor dziecięcy – między tradycją a współczesnością*. Nowy Sącz: Małopolskie Centrum Kultury SOKOŁ.